Nr. 12. We Lwowie dnia 24. Grudnia 1872. Rok IX.

OPIEKUN DZIECI NASZYCH.

Żłobek Dzieciątka Jezus.

W krainie wschodniej, gdzie Jordan płynie,
Żłobek ubogi od wieków słynie:

Dzieciątko Jezus światu powiła,
Najpierwsza boski hołd mu złożyła.

Do nędznej szopki gwiazdka przywiodła
Trzech królów wschodnich, co tronu godła



W nim Jezus Chrystus Najświętsze dziecię,
Z niebiosów ziemskie poczęło życie.

Tam Matka Boska Święta Dziewica,
Czysta jak światło, co z gwiazd przyświeca,

U stóp dzieciątka złożyli sami,
Cześć mu oddali wraz z pastuszkami.

Opromieniona święta dziecina,
Nosząca imię Bożego syna.

Światłem z Niebiosów świat rozwesela
Bóg Ojciec zesłał w Nim Zbawiciela.

Nim Chrystus mędrców dziwił w świątyni,
Z Janem Chrzcicielem bywał w pustyni,
A gdy powrócił w miejsca rodzinne,
Tulił do serca dziatki niewinne.

Kochać bliźniego uczył na ziemi,
Przykład cnót dawał postępki Swemi,
Uczył przebaczać wrogom ich winy,
Bogu być miłym przez dobre czyny.

Zbawiciel świata, Jezus, Syn Boży,
Sam się przed Ojcem Niebieskim korzy,
Braterstwo głosi i siłą męża
Pokusę ducha złego zwycięża.

Jezus chrzest przyjął, jako znak wiary,
Zaparcia siebie, czystej ofiary;
Gromadzi uczniów i słowo Boże
Pośród prostaczków głosi w pokorze.

Niedość mu słowa, działać zaczyna,
Bo tak Bóg ojciec nauczał syna;
Toż Chrystus ucząc czynem i słowem,
Umarł na krzyżu z wieńcem cierniowym.

Odkąd krzyż stanął, padł zakon stary
Przed jasnym blaskiem prawdziwej wiary:
Bliźni bliźniego kocha jak brata,
To krwią swą sprawił Zbawiciel świata.

Kochane dziatki! O! złóżcie ręce,
Klęknijcie razem przy Bożej męce;
Wznieście myśl w niebo, gdzie z aniołkami
Zbawiciel świata **czuwa nad nami**.

Kochani moi młodzi przyjaciele!

W całej naszej ziemi — jak długa i szeroka — rozlega się dzisiaj wesoły śpiew kolęd, bo dzisiaj dzień wielki, dzień prawdziwie radosny — dzień z najczystszej miłości Pana Boga ku ludziom poczęty. Nie ma kraju na kuli ziemskiej, któryby z tak czystą a wielką radością witał nowonarodzonego Zbawiciela, jak naród Polski. W dniu tym jasnym, pogodnym i miłosnym, jak głos czystego serca, wypełniają wszyscy na ziemi naszej zrodzeni ten najpiękniejszy przekaz naszego Zbawiciela: „Kochaj każdego jak siebie samego“ — nikt nie pamięta doznanych uraz, każdy przebacza, wszyscy się łączą w jedno bratnie ogniwo — składają sobie wzajemnie z szczerego serca płynące życzenia! A jako znak widomy tego gorącego uczucia miłości wzajemnej wszyscy łamią się opłatkiem — jakoby chlebem — o którego udzielenie codziennie w modlitwie błagamy Ojca Niebieskiego. Od tego zwyczaju nikogo z domowych nie wyłączają. Ojciec rodziny obchodzi z opłatkiem wszystkich domowników aż do ostatniego sługi — i z każdym się łamie. — Czyż to nie jest oznaką, że nauka Zbawiciela o miłości i braterstwie głęboko wnikła w serca naszego narodu. O gdyby tylko wraz z tym starodawnym naszym zwyczajem, nigdy nie wygasło w piersi polskiej to szczere bratnie uczucie, a z nim zgoda i jedność wszystkich — czy to w dymnej chacie, czy w białym polskim dworze zrodzonych, — a pewnie dla ziemi naszej nastaną dnie lepsze, dnie swobody i chwały. W roku bieżącym, który jest niestety już setnym naszej niedoli — mogę się z wami podzielić radośną wieścią, iż węzły narodowej zgody i wzajemnej miłości wzmocniły się bardziej niż kiedykolwiek, wszyscy bowiem, miłujący szczerze Ojczyznę, uznali potrzebę nauki i oświaty i postanowili obdarzyć nią wszystkich bez wyjątku. To też przy tem rocznem łamaniu się białym chlebem podczas wigilji, znaczenie tego obrzędu jest tem większe, tem skuteczniejsze, bo zarazem poprzedził go czyn z prawdziwej miłości chrześcijańskiej zrodzony. Wszędzie, w każdej wiosce stanąć mają nowe szkoły, a wiejska dziatwa w nich pouczona o obowiązkach człowieka względem Boga, bliźnich i Ojczyzny, wyrośnie niebawem na prawych obywateli i stanie się godną tej wzajemnej miłości od praojców naszych nam przekazanej. Radośniej więc zapewne niż kiedykolwiek indziej obchodzić będziemy tegoroczną wigilję, a przy łamaniu się opłatkiem z niejednego serca wypłynie życzenie doczekania się prędko lepszej przyszłości. Takie życzenie i ja dzisiaj — załączając opłatek, przesyłam wam moi młodzi przyjaciele, zapewniając zarazem, iż od was rychłe onego ziszczenie najwięcej zależy. Jeżeli w sercu waszem głęboko utkwi nauka Chrystusa o miłości bliźniego, jeżeli z modlitwą szczerą połączycie i posłuszeństwo dla waszych rodziców, a zarazem pilnością i pracą zbogacicie umysł wasz wiedzą i nauką, to pewnie przyspieszycie ową lepszą dla naszego narodu przyszłość.

Boże Narodzenie w różnych krajach Europy.

Mieszkańcy Hollandji zachowują wiele ciekawych zwyczajów i obrzędów podczas ważniejszych świąt i uroczystości. I tak, w każdym pra-

wie mieście hollenderskiem w następujący sposób obchodzoną bywa uroczystość Bożego Narodzenia: Około godziny drugiej rano, w dzień Narodzenia Pańskiego, na głównym rynku miejskim zbiera się wielka gromada chłopców i śpiewa wesołe kolędy. Jeden z nich niesie na wysokiej żerdzi sztuczną gwiazdę, wznoszącą się nad głowami całego zgromadzenia. Gwiazda ta wielkości dna od beczki, z przeźroczystej materji jett oświeconą za pomocą umieszczonej wewnątrz lampki lub świecy, — ma ona przedstawić gwiazdę, która przewodniczyła mędrcom wschodnim, spieszącym do Betleem. Przebiegłszy główniejsze ulice miasta, całe grono udaje się do mieszkania którego z zamożniejszych obywateli, gdzie czeka przygotowana wystawna uczta, trwająca aż do rana.

Podobnie jak w Hollandji obchodzą wesoło święta Bożego Narodzenia w Belgii i we Francji, mianowicie we wschodniej i północnej Francji spiewają wesołe kolędy, obchodzą z gwiazdką i przy wspólnym gromadzą się stole.

W Irlandji Boże Narodzenie jest największem i najweselszem świętem; biedny i za swą wiarę prześladowany naród irlandcki, weseli się, raduje w dzień narodzin Chrystusa, dla którego religji już tyle i tak srogich wycierpiał prześladowań. W dniu tym zbierają się krewni, znajomi, sąsiedzi wszyscy biedniejsi u najstarszego wiekiem i poważanego obywatela, winszują sobie nawzajem doczekania tak radośnej chwili — a zarazem przyrzekają uroczyście, że nigdy nie odstąpią od nauki tego, który z miłości dla rodu ludzkiego przyszedł na ten świat i stał się człowiekiem. Myśl tę wyrażają w choralnym spiewie na podobieństwo naszych kolęd.

Narody południowej Europy jak Hiszpanie i Włosi również wesoło obchodzą uroczystość Bożego Narodzenia, spiewając także pieśni ku czci Dzieciątka Jezus ułożone.

Ludy germańskie czyli niemieckie, z wyjątkiem Bawarów, nie wiele przywiązują wagi do szczególnego uczczenia tej uroczystości — nie posiadają nawet w swoim spiewniku pieśni odrębnych. W wigiliją jednakże obdarzają się wzajemnie, mianowicie ojciec rodziny pamięta w tym dniu o dzieciach i domownikach, każdemu dając choćby nieznaczny upominek.

Najuroczyściej jednakże ze wszystkich narodów Europy obchodzą te święta Słowianie a szczególnie Polacy. Sama już myśl o wigilji i świętach Bożego Narodzenia przejmuje radością każdego. Radość ta narodu, pochodząca z prawdziwej i głębokiej czci ku narodzonemu Zbawicielowi objawia się szczególnie w owych podniosłych a tak pojedyńczemi słowami wyrażonych pieśniach — kolędami zwanych. Nie znam Polaka, któryby się z lubością nie przysłuchiwał tym pieśniom, których nuta jest tak poważną a zarazem wesołą! Słyszałem zaś opowiadających, że Polacy przebywając za granicą, zbierają się często podczas świąt umyślnie w tym celu, by razem zaśpiewać ulubione i tak dobrze sercu znane kolędy. Pośród trosk rozlicznych, pośród nędzy, jaka naszych nieraz w obczyźnie dotyka — nuta pieśni kolędowych rozweselа serca i zachęca do wytrwania w cnocie i prawości. — Oby nigdy nie zaginęły u nas dawne narodowe zwyczaje, bo one jedynie utrzymują nas przy cnocie i prawości, jaką się odznaczali przezacni ojcowie nasi.

Rozmaitości.

Od wieków jest w zwyczaju, iż Ojciec święty przed mszą pasterską w wigilję Bożego Narodzenia poświęcał uroczyście c z a p k ę i m i e c z i takowe później posyłał w podarunku najzasłużeńszemu z książąt chrześcijańskich.

Czapka, którą Papież poświęca, nazywa się *galea salutis*, jest zazwyczaj wyrobiona z karmazynowego aksamitu, obszyta gronostajami i okrążona złotym sznurem. Na wierzchu wyhaftowany jest gołąbek, jako symbol Ducha św. Czapkę taką, która stósownie do zamożności skarbu papieskiego, ozdobiana bywa mniejszą lub większą liczbą drogich kamieni, przesyłał Papież któremu z monarchów katolickich, książąt lub wodzów, który gotował się do walki z niewiernymi lub nieprzyjaciołmi kościoła; upominek ten był zawsze połączony z przesyłką miecza w złotej rękojeści.

Dziś, chociaż wojny przeciw wrogom religji nie mają już miejsca, Ojciec święty zachowuje ten starodawny zwyczaj i poświęconą czapkę przesyła temu monarsze lub księciu, który najwięcej odznacza się przywiązaniem do kościoła. W obec dzisiejszego prześladowauia religji Chrystusa i nieuszanowania Jego Namiestnika na ziemi, Ojca świętego — trudno odgadnąć, któremu z monarchów Europy wielki ten zaszczyt przypadnie w udziele.

Z pomiędzy monarchów Europy i królowie nasi otrzymywali ten zaszczytny dar papieski. I tak Kazimierz Jagielończyk otrzymał go w roku 1448; Zygmunt Stary w r. 1525 od papieża Klemensa VII. W czasie sejmu r, 1540 dnia 15 lutego poseł papieski Hieronim Rozarius wręczył królowi Zygmuntowi Augustowi w katedrze krakowskiej miecz i czapkę przez papieża Pawła III. z błogosławieństwem przysłane. W r. 1580 Stefan Batory otrzymał taki dar od Grzegorza VIII. w Wilnie

z rąk prymasa Uchańskiego. Władysław IV. w r. 1628 otrzymał taki upominek z rąk papieża Urbana VIII., który mu osobiście miecz przypasał do boku i czapkę włożył na głowę. Jan III. Sobieski po oswobodzeniu Wiednia otrzymał w Żółkwi roku 1684 podobny podarunek od Innocentego XI. Ostatni z królów polskich, który odebrał taki dar papieski, był August II., który w r. 1726 przyjął go w Warszawie z rąk Stanisława Miaskowskiego powracającego wówczas z Rzymu.

Róże złotą ozdobioną drogiemi kamieniami i napełnioną wewnątrz kosztownemi wonnościami, jako symbol pobożności i cnoty, poświęca Ojciec św. zwykle w czwartą niedzielę postu i przesyła takową albo której z monarchiń, odznaczającej się cnotami chrześcijańskiemi, albo któremu z kościołów, albo któremu z krajów katolickich zasłużonemu zaszczytnie w dziejach kościoła św. Polska nasza — ma nadzieję otrzymania złotej róży w tym czasie.

Od Redakcji.

Z dniem dzisiejszym kończy się bieżący rocznik „Opiekuna dzieci naszych.“ Zachęcony radą i życzeniem ludzi światłych i dobro kraju mających na celu, postanowiłem rozszerzyć z rokiem następnym zakres naszego pisma.

Począwszy od 3. stycznia 1873 Opiekun dzieci będzie wychodzić trzy razy na miesiąc, a obok dotychczasowego programu, umieszczać będzie szersze wiadomości z dziejów ojczystych i z nauk przyrodniczych, ku czemu uproszono już stałych współpracowników i zamówiono illustracje.

Takie rozszerzenie pisma pociągnie znaczniejsze wydatki, a przytem koszta druku jakoteż papieru podniosły się prawie o $1/4$ część. Obrachowano iż przy pomocy jaką przyobiecał w tym celu udzielić Wysoki Sejm Krajowy, potrzeba będzie tylko na same wydatki nakładu, t. j. na zapłacenie druku, papieru, poczty i podatku 1600 złr. Z rokiem więc 1873 przy trzechrazowem na miesiąc wydawnictwie ustanawia się cenę prenumeracyjną na

6 złr. w. a. rocznie

3 złr. w. a. półrocznie.

☞ Każdy jednakże, kto złoży zaraz z początkiem roku do 20. stycznia przynajmniej półroczną prenumeratę otrzyma za przysłaniem jedynie 18 ct. wa. na przesyłkę pocztową — piękny i starannie wykonany

portret Kościuszki (litografia).

☞ Dla wszystkich szkółek bez wyjątku czy to wiejskich czy miejskich prenumerata „Opiekuna“ wynosi rocznie

tylko 4 złr. wal. austr.

wraz z portretem Kościuszki za przesłaniem 18 ct.

Z otuchą ośmielam się odezwać do szanownych rodziców i opiekunów moich młodych czytelników o łaskawe polecanie Opiekuna znajomym, gdyż tylko jedynie przez ustalenie dochodów pismo w należytym rozwoju utrzymać i nakreślonemu programowi odpowiedzieć podołam. Dotychczas jedynie ofiarnością własną i pomocą zacnych obywateli zdołałem utrzymać Opiekuna, jednakże wyznać muszę, iż najczęściej brak środków pieniężnych na opłacenie kosztów wydawnictwa bywał przyczyną opóźnień i innych niedoborów. Jeden człowiek nie podoła, wypada pracę podzielić, a za tę koniecznie zapłacić trzeba. Ponawiam więc moją prośbę o łaskawe rozpowszechnianie Opiekuna, a z mej strony zapewniam — da Bóg zdrowia — dotrzymanie z obowiązań.

Myśli i zdania.

Dziesięć prawideł życia.

1. Nie odkładaj na jutro, co masz zrobić dzisiaj.

2. Nie proś drugich o to, co sam zrobić potrafisz.

3. Nie rozporządzaj pieniędzmi pierw, aniżeli je masz w ręku.

4. Nie kupuj nic, czego nie potrzebujesz, dla tego tylko że tanio.

4. Duma dokucza człowiekowi więcej niż głód, pragnienie i zimno.

6. Nikt nigdy nie żałował, że mało jadł, pił, lub mówił, lecz iluż opłakiwało swe obżarstwo i gadatliwość.

7. Czyń każdą rzecz chętnie, a nic ci przykrem nie będzie.

8. Najwięcej cierpień naszych pochodzi z obawy nieszczęść, które się nigdy nie zdarzą.

9. Bierz rzecz z gładkiego końca — ludzi sądź zawsze z ich najlepszej strony.

10. Gdyś rozgniewany, przerachuj do dziesięciu zanim mówić zaczniesz; gdyś uniesiony, przelicz i do stu, a nie popełnisz ani głupstwa, ani występku.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor *A. Kisielewski.* Z drukarni K. Pillera,